Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 198

Poznań, sobota dnia 30 kwietnia 1932

Rok XXVII

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — Wczoraj z rana powrócił Zaleski, który niedługo wyjeżdża z powrotem do Genewy po odbyciu konferencyj politycznych.

Wieczorem Zaleski był na obiedzie w ambasadzie japońskiej z okazji urodzin mikada. (w)

Wizyta Prystora na Zamku

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — Wczoraj popołudniu premjer Prystor był przyjęty na Zamku.

Wizyta ta pozostawała w związku z czwartkową wizytą ministra spraw wojskowych. (w)

Rozstrzelanie posła Wojewódzkiego i jego żony

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.) Nadeszły wiadomości, że oprócz Wojewódzkiego na mocy wyroku G. P. U. została rozstrzelana również i jego żona, oboje pod zarzutem wysługiwania się Polsce.

Wojewódzka miała przebywać w szpitalu dla umysłowo chorych. (w.)

Starcie Litwinów z Niemcami w Kłajpedzie

Kłajpeda, 29. 4. (PAT.) Na zebraniu przedwyborczem Volkspartei w czasie przemówienia Krauzego Litwini zażądali, aby przemówienia wygłaszano w języku litewskim. Doszło do bójki. Niemcy, śpiewając „Deutschland, Deutschland über alles" wyrzucili z sali 20 Litwinów, przyczem 5 z pośród Litwinów odniosło ciężkie rany.

Zajście zlikwidowała policja.

Choroba premjera Tardieu

Paryż, 29. 4. (PAT.) W stanie zdrowia Tardieu zmian niema. Naogół stan jest zadowolający.

W ciągu dnia dzisiejszego Tardieu pracował jak zwykle.

Hitlerowcy w Gdańsku

Gdańsk, 29. 4. (PAT.) W poniedziałek podały pisma gdańskie, że kierownictwo partji hitlerowców wydało zakaz noszenia mundurów przez członków tej organizacji bojowej aż do odwołania. Dziś rano na ulicach miasta znowu ukazali się hitlerowcy w swoich mundurach. Widocznie zakaz cofnięto.

Socjalistyczna „Danz. Volksstimme" podaje w swem południowem wydaniu wiadomość o cognięciu zakazu noszenia mundurów jako o fakcie dokonanym i wskazuje na wielkie znaczenie zarówno zewnętrzno- jak i wewnętrzno-polityczne tego faktu.

Wzrost polskości na Śląsku

Tarnowskie Góry, 29. 4. (PAT). Wyniki zapisów do szkół polskich na terenie powiatu Tarnowskie Góry wykazały wzrost liczby uczniów polskich. Na ogólną liczbę 1525 dzieci, obowiązanych do wpisu w pierwszym roku nauczania, zapisało się do szkoły polskiej 1438, tj. przeszło 94 proc. W roku ubiegłym procent ten wynosił około 90.

Napad rabunkowy na urzędnika pocztowego

Niewyśledzeni bandyci zrabowali 3. tysiące mk. i odjechali samochodem

Berlin, 29. 4. (PAT). W jednej z miejscowości pod Berlinem dokonano dziś napadu rabunkowego na urzędnika pocztowego, któremu bandyci zabrali teczkę, zawierającą 3.000 mk., przeznaczonych na wypłatę emerytur.

Napad został dokonany w następujący sposób. Z nadjeżdżającego samochodu wyskoczyło nagle 2 mężczyzn, którzy, przyłożywszy urzędnikowi rewolwer do piersi, wyrwali mu teczkę z pieniędzmi, poczem obaj tym samym samochodem odjechali, zanim zjawili się inni przechodnie.

Żandarmerja nie zdołała dotychczas bandytów wytropić.

Luksusowy jacht bankiera Kwinto

Aresztowany defraudant chciał uciec przez Gdańsk do Afryki

Warszawa, 29. 4. (PAT.) Prasa donosi, że śledztwo w sprawie bankiera Kwinto wydobywa na jaw coraz bardziej sensacyjne szczegóły.

Jak się okazuje, Kwinto nabył zagranicą luksusowy, 4-masztowy jacht, którym miał uciec przez Gdańsk do Afryki. Statek ten, już całkowicie wyekwipowany do dalszej podróży i zaopatrzony w żywność, czekał tylko na właściciela. Przedwczesne aresztowanie pokrzyżowało te plany i udaremniło ucieczkę. Obecnie władze starają się ustalić nazwę statku i obłożyć go aresztem.

Proces Rity Gorgonowej

Dalsze zeznania świadków — Scysja między przewodniczącym trybunału a obroną

Lwów, 29. 4. (PAT). Dziś w piątym dniu procesu Gorgonowej pierwszy zeznawał nadkomisarz P. P. Frankiewicz, który krytycznej nocy, po zawiadomieniu władz policyjnych o morderstwie, prowadził dochodzenia wstępne. Świadek ten zeznał obciążająco dla oskarżonej, stwierdzając, że władze policyjne po zbadaniu wszystkich możliwych ewentualności ustaliły na podstawie zebranych poszlak i dowodów, że sprawczynią morderstwa może być jedynie Gorgonowa.

W czasie zeznań tego świadka doszło do kilkakrotnych incydentów między przewodniczącym a obrońcą na tle interpretacyj przepisów procedury, w wyniku których przewodniczący udzielił obrońcy upomnienia. W odpowiedzi na to obrońca odwołał się do trybunału. Przewodniczący zarządził przerwę, po której ogłosił uchwałę trybunału, zatwierdzającą stanowisko przewodniczącego w tej sprawie.

Następnie przesłuchano świadka Zofję Opiołową, która opisała stosunki rodzinne, jakie panowały w domu Zaremby.

Zkolei zeznawał komisarz P. P. Respond, który wraz z nadkomisarzem Frankiewiczem brał udział w dochodzeniach wstępnych. Zeznania jego pokrywały się mniej więcej z zeznaniami nadkomisarza Frankiewicza.

Zamach bombowy na generalicję japońską

Wśród ofiar zamachu znajduje się również kilku dyplomatów japońskich

Tokjo, 29. 4. (PAT). Wiadomość o zamachu w Szanghaju wywołała w całym kraju niebywałe wzburzenie.

Spodziewane w dniu jutrzejszym podpisanie układu rozjemczego ulegnie w związku z zamachem opóźnieniu.

Szanghaj, 29. 4. (PAT). Korespondent Reutera, który w czasie wybuchu bomby znajdował się obok generała japońskiego i cudem tylko uniknął śmierci, podaje, że min. Shigemitsu porwany został siłą wybuchu w górę. Gdy po upadku ministra na ziemię nadbiegła pomoc, Shigemitsu cały broczył krwią. Twarz konsula generalnego Murai była zmasakrowana, tak że trudno było go rozpoznać. Sanitarjusze japońscy z podziwu godną zimną krwią torowali sobie drogę wśród 20-tysięcznego tłumu widzów, opanowanych paniką. Obandażowali oni natychmiast nogę posła Shigemitsu celem zapobieżenia zbyt wielkiemu upływowi krwi.

Admirał Nomuro stracił oko. Lekarze obawiają się, że posłowi Shigemitsu trzeba będzie amputować nogę. W szpitalu pozostanie on około 4 miesięcy. — Stracono też nadzieję uratowania Kawabaty, wybitnej osobistości japońskiej.

Szanghaj, 29. 4. (PAT). Sprawca zamachu na generalicję japońską przybył do Szanghaju przed 8 miesiącami z Mandżurji. Pracował on w pralni chińskiej w koncesji francuskiej.

W pobliżu miejsca zamachu żołnierze znaleźli drugą bombę, która nie wybuchła.

Londyn, 29. 4. (PAT). Zamach bombowy w Szanghaju wywołał w Londynie wielkie wrażenie.

W kołach politycznych wskazują na fakt, że zamachowcy czekali z rzuceniem bomby na chwilę, w której pod koniec defilady obcy dyplomaci i zagraniczni attaches wojskowi opuścili trybunę i pozostali na niej sami dygnitarze japońscy. Dowodzi to — zdaniem kół politycznych w Londynie — że zamach był celową akcją polityczną, przygotowaną wyłącznie przeciw Japonji z unikaniem konfliktu z innemi mocarstwami.

Paryż, 29. 4. (PAT). Według ostatnich wiadomości, aresztowany w Szanghaju sprawca dzisiejszego zamachu bombowego Yintsuengke jest członkiem partji niezawisłości Korei. Przy aresztowanym znaleziono drugą bombę, której nie zdążył już rzucić, gdyż zmuszony był ratować się ucieczką. Na terenie koncesji francuskiej aresztowano drugiego Koreańczyka, podejrzanego o udział w zamachu.

Właściwym inicjatorem zamachu, którego władze policyjne skrupulatnie poszukują, jest członek tymczasowego rządu koreańskiego Liyupei, zamieszkały w koncesji francuskiej.

Na Rusi Podkarpackiej

(Korespondencja własna)

Munkaczew, w kwietniu.

O świcie jeszcze słychać uderzenia młotków... Obszerny rynek przeciera zaspane oczy i ze zdziwieniem rozgląda się dokoła. To samo robią i sąsiednie ulice. Przez cały dzień wczorajszy bez przerwy ciągnęły drogą automobile ciężarowe, załadowane wozy i wózki drobnych przekupniów. Zbliża się bowiem odpust a po nim na drugi dzień zaraz wielki jarmark, jeden z największych dorocznych jarmarków w okolicy. Na rynku w czterech szeregach szybko wyrastają budy — wprost jak grzyby po deszczu. Starodawne figury świętych przystrojone są kwiatami. Na wieży pobliskiego kościoła odzywa się dzwon. Wszystkiemi drogami i ścieżkami dążą ku miasteczku tłumy okolicznych mieszkańców.

Na rynku i w sąsiednich uliczkach wre i kipi. Wszędzie słychać hałas i okrzyki. Najlepsze miejsca wybrali sobie przekupnie cukierków i pierników. Olbrzymie miodowe serca mienią się wszystkiemi barwami tęczy, turecki miód rozpuszcza się w promieniach wiosennego słońca, ale największym przysmakiem dla chłopców są długie żółte cukierki. Pół dnia można trzymać taki cukierek w ustach i jeszcze się nie rozpłynie. Nad rozłożonemi słodyczami unoszą się pierwsze pszczoły i osy, obsiadają stragan, szumią i huczą, jak w ulu. Obok zaraz stoją kramy z zabawkami. Kolorowe balony kołyszą się w powietrzu, piszczałki gwiżdżą aż w uszach trzeszczy. Co za rozmaitość, co za bogactwo pomysłów. Dzisiaj można nawet strzelać z klucza, nie obawiając się strażnika z wielkiemi wąsami, który w świątecznym mundurze przeciska się właśnie przez tłum. O kilka kroków dalej budki z materjałami. — Całe stosy prążkowanych i kropkowanych kretonów, batystów, jedwabi, zefirów; aż w oczy kole. A w końcu rynku tulą się do siebie kramiki szewców, którzy obecnie sprzedają jedynie domowe pantofle i chodaki z drewnianemi podeszwami.

Pod kościołem rozbili swe stragany kapelusznicy i czapkarze. O ścianę dzwonnicy oparto wysokie stojaki, na których rozwieszono nakrycia głów wszelkich barw i rodzajów. W jednym szeregu z nimi ustawiono ławy sprzedawców jarzyn i warzyw. Leżą tu stosy rzodkiewek, sałaty i innych nowalij, a dalej zeszłoroczne jabłka, pomarańcze, banany i inne zamorskie przysmaki. Na chodnikach i wozach rozłożono naczynia żelazne, gliniane lub blaszane. Od najdrobniejszych, służących do zabawy dla lalek aż do brzuchatych konwi na mleko, od majolikowych, bogato złoconych, aż do najzwyklejszych, używanych jedynie w kuchni. Przy następnym straganie, nad którym wisi napis „Tanie", tłumy ciekawych. Wszyscy cisną się dokoła sprzedawcy, który zachęca do kupna dźwięcznym głosem: „Lusterko dla Marzenki, grzebyczek dla Andulki, notes dla Franciszka, ołówek dla Pepika a do tego jeszcze 10 widokówek i wszystko to za 3 korony". Mój Boże, człowiek ten rzeczywiście ma niepospolity dar wymowy. Słowa, wyrzucane jednym tchem, wylatują poprostu w powietrze, wracają z powrotem jak bumerang i znów tryskają jak fontanna. Mimo powszechnego gwaru i hałasu słychać je nawet na drugim końcu rynku.

W południe gwar trochę się zmniejsza. Ze wszystkich okolicznych domków unosi się zapach pieczonych kołaczy i tłustego mięsa. Przez cały rok zadawalano się ziemniakami, ale dziś jest odpust i trzeba się nasycić. Na stopniach kościoła ukazują się żebracy, którzy liczą grosze, schowane w

supełki brudnych szmat i chustek, i powoli ciągną w stronę gościńca.

Potem ulice pustoszeją i trwa to aż do południa, kiedy to odzywa się muzyka, skoczna, ochocza, wesoła. Klarnet stara się przekrzyczeć skrzypki a bęben grzmi do taktu. W każdej gospodzie rojno i gwarno. Starsi siedzą na długich ławach pod ścianami i popijają piwo lub gorzałkę, a młodzież tłoczy się na środku sali, gdzie dla braku miejsca tańczące pary leżą wprost na sobie. W izbie robi się duszno. — Pod wieczór zdejmuje się marynarki, podwija rękawy koszuli i tańczy dalej. Z kramów piernikarzy, oświetlonych acetylenowemi lampkami, znikają ostatnie miodowe serca. Nad miasteczkiem rozpościera się ciemna noc...

Na drugi dzień wyruszamy w okolicę, aby choć trochę zapoznać się z życiem i obyczajami tutejszej ludności ruskiej. Na drodze do Munkaczewa spotkaliśmy wiele kobiet i dzieci, wracających z targu. Szły obok zupełnie dobrej drogi, w błocie, i niosły obuwie w rękach. Potem dowiedzieliśmy się, że niema w tem nic nadzwyczajnego, że wszyscy tu w ten sposób chodzą. Bieda naogół duża. Dla zaoszczędzenia paru groszy wieśniacy tutejsi używają zamiast białej soli — czerwoną, bydlęcą. To samo zauważyć można w stosunkach kulturalnych. Miejscowy chłop ruski stoi na bardzo niskim poziomie i wiele czasu jeszcze upłynie zanim stosunki te ulegną poprawie. Dużo jest w tem winy również i Węgrów, którzy traktowali Rusinów jak bydło i wcale nie dbali o podniesienie ich kulturalne. Jeden ze znajomych lekarzy opowiadał mi np. o wielkiem zdziwieniu pewnego chłopa, któremu lekarz ten przed napisaniem recepty kazał się rozebrać dla zbadania. „Za Węgrów nigdy czegoś podobnego nie było — zauważył zdziwiony chłop — węgierski lekarz tylko popatrzał na mnie ,czasami kazał pokazać sobie język i zaraz pisał do apteki".

Poziom moralny jest także bardzo niski. Dla pieniędzy chłop ruski potrafi nietylko popełnić przestępstwo, ale nawet poszkodować przytem i siebie. Pewien notarjusz przytoczył nam jako dowód następujący przykład. Jakiemuś parobkowi, pracującemu przy wyrębie lasu padło drzewo na nogę. Rana zaogniła się i bardzo bolała. Zraniony, zamiast udać się do lekarza, upił się; upił się również i jego brat, wziął piłę do ręki i obciął zranionemu nogę nad kolanem. Gdy rana zagoiła się, parobek zgłosił się do urzędu jako inwalida wojenny i pobiera rentę.

Byli też Rusini, którzy po wojnie wrócili z Ameryki jako bogaci ludzie i osiedli w sąsiednich gminach. I cóż się z nimi stało? Rzecz charakterystyczna, żaden z nich nie miał najmniejszego wpływu na miejscowych gospodarzy i niczego ich nie nauczył lecz przeciwnie sam się rozpił i zadłużył. Piękny kraj ale okropni ludzie! Muszą się tu zmienić i wymrzeć jeszcze conajmniej dwie lub trzy generacje, aby dotychczasowe stosunki się polepszyły, aby do tych ludzi można było przyjść z jakąś misją kulturalną. Dziś bowiem jest to naprawdę jeszcze daremny trud. R. S.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. św. Marcina 37 albo w redakcji pisma naszego!

Włamanie do kasy kolejowej

Złodzieje postrzelili kasjera, zabrali miljon koron czeskich i zbiegli w niewiadomym kierunku

Morawska Ostrawa, 29. 4. — (PAT). Dziś o godz. 8 rano dokonano zuchwałego włamania do kasy dworca kolejowego w Czeskim Cieszynie. Trzej niewyśledzeni dotąd sprawcy, postrzeliwszy ciężko kasjera, zrabowali z kasy 1 milj. koron cz., poczem zbiegli samochodem w niewiadomym kierunku.

Policja całego kraju została zaalarmowana i wszczęła pościg za napastnikami.

Tragiczny zgon znanego lotnika

Berlin, 29. 4. (PAT). Na lotnisku pod Monachjum wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza.

Lotnik Notz, który w europejskim raidzie awionetek w r. 1930 zajął trzecie miejsce, odbywał próbny lot. Podczas lądowania nastąpiło nagle uszkodzenie aparatu, który spadł z wysokości 30 m. na ziemię. Lotnik poniósł śmierć na miejscu. Samolot uległ zupełnemu zdruzgotaniu.

Komunikat delegacji brytyjskiej w Genewie

Rozmowy delegatów Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych i Włoch będą wznowione za dwa tygodnie

Genewa, 29. 4. (PAT.) Delegacja brytyjska ogłosiła komunikat następującej treści:

Dziś popołudniu w miejscowości Bessinger, genewskiej siedzibie Stimsona, miała miejsce pod przewodnictwem Mac Donalda rozmowa między głównymi, przebywającymi w Genewie delegatami rządów amerykańskiego, brytyjskiego, francuskiego i włoskiego. Uznano za pilne wznowienie rozmów już nawiązanych między szefami delegacji, rozmów, które rozwijały się pomyślnie, lecz które musiały być przerwane ze względu na niemożliwość powrotu do Genewy w tym tygodniu premjera Tardieu. Projektuje się wznowienie tych rozmów za 15 dni. Ścisła data zostanie wyznaczona w ciągu 48 godzin.

Powyższy komunikat, który jest pierwszy o odbytych rozmowach, wywołał tu żywe zainteresowanie. Podkreślić należy, że inicjatywa tego zebrania wyszła od Mac Donalda, który też zaprosił poszczególnych delegatów, podczas gdy Stimson ograniczył się do użyczenia swego pałacu.

Po naradzie gospodarczej

Warszawa, 2. 94. (Tel. wł.) Fabrykant krawatów Adolf Gutgieser otruł się esencją octową, a właściciel składu papieru Stanisław Mocarski wynajął łódź motorową na Wiśle i z niej się rzucił do rzeki. (w)

Oszustwa wekslowe

Katowice, 29. 4. (PAT). Aresztowano tu sekretarkę firmy August Keller w Katowicach, Marję Laszczokównę, pod zarzutem współdziałania z Kellerem w oszustwach wekslowych, popełnionych na szkodę kilku instytucyj, w sumie kilkuset tysięcy złotych.

Laszczokówna, badana przez sędziego śledczego, przyznała się do winy. Kellera od dwóch dnie nie ma w Katowicach i, jak przypuszczają, ukrywa się zagranicą.

Bomba lotnicza z 1916 r.

Londyn, 29. 4. (PAT). W pobliżu Dover w obrębie bazy marynarki brytyjskiej w Delil znaleziono niemiecką bombę aeroplanową, dotąd nie wyładowaną.

Przy badaniu bomby ustalono, że bezpiecznik nie był wyciągnięty, wskutek czego, mimo rzucenia bomby eksplozja nie nastąpiła. Istnieje przypuszczenie, że bomba została rzucona w niedzielę rano 20 lutego 1916 r., gdy aeroplan niemiecki bombardował oddział marynarki, będący w drodze z kościoła po nabożeństwie do baraków. Bomba upadła na miękki grunt, zaryła się głęboko w ziemię i pozostawała tam do tej chwili.

Sekcja zwłok aspiranta Szymczaka

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — Sekcja zwłok aspiranta policji Szymczaka, który zmarł we Lwowie, wykazała, że przyczyną śmierci był udar serca. (w)

Proces o zabójstwo tancerki

Warszawa, 29. 4. (PAT.) W trzecim dniu rozprawy o morderstwo śp. Igi Korzyńskiej w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków.

Największe wrażenie wywołały w sali zeznania matki zabitej. Zeznania te silnie obciążały oskarżonego.

Zderzenie wozów tramwajowych

Morawska Ostrawa, 29. 4. — (PAT). Dziś rano nastąpiło tu zderzenie dwu wozów tramwajowych. 30 osób pokaleczonych i 6 ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Katastrofę spowodowało fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Lotnik chiński — Chorwatem

Zagrzeb, 29. 4. (PAT). Prasa tutejsza donosi, że znany lotnik chiński Li-Fa-Jeng jest w rzeczywistości Chorwatem.

Nazywa się Krosinur Panijan i pochodzi z Petrowaradynu. W związku z pewną sprawą honorową wyjechał on z kraju i od wielu lat nie dawał żadnej o sobie wiadomości. Obecnie matka jego poznała swego syna na fotografji, podanej przez pisma londyńskie w związku z jego działalnością w Szanghaju.

Wybuch kotła

Essen, 29. 4. (PAT.) W browarze w Dortmundzie wybuchł kocioł parowy, zabijając na miejscu 2 robotników, 3 poparzonych odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Śmierć na obczyźnie

Bruksela, 29. 4. (PAT). W Hautrage, koło Mons zawalił się jeden z korytarzy miejscowej kopalni. Pracujący tam 38-letni Polak Antoni Rybicki zginął na miejscu.

Pożar całej gminy

Praga, 29. 4. (Tel. wł.). Według wiadomości, nadeszłych z Pilzna, dziś spłonęła doszczętnie gmina Czepice.

Ogień wybuchł w domu miejscowego piekarza i w okamgnieniu przerzucił się na dom sąsiedni i szopę, w której znajdował się sprzęt miejscowej straży ogniowej. W ciągu 20 minut spaliło się doszczętnie 16 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi.

Wykonanie wyroku śmierci

Tarnopol, 29. 4. (PAT.) Wczoraj o godz. 12,30 wykonano wyrok śmierci na dwóch członkach U. O. N. Jachimie Pryślaku i Hołajdźie, którzy zamordowali w powiecie skałackim dwie osoby: Michała Mariszczaka i Wasyla Zatyrkę. Trzeci skazany, Ołeksa Metelski, został ułaskawiony przez pana Prezydenta.

Sprawa Dunikowskiego

Paryż, 29. 4. (PAT.) W ostatnich dniach bawił w Paryżu bankier londyński Gordon Leith, który w swoim czasie złożył skargę przeciwko Dunikowskiemu.

Leith pertraktował z inżynierem w sprawie polubownego załatwienia sprawy. Pertraktacje, jakie odbyły się wczoraj w laboratorjum szkoły centralnej nie dały żadnych konkretnych wyników.

Śmierć w płomieniach

Z Wielunia donoszą, że we wsi Brzezinki, gminy Kobiele, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar, który strawił zabudowania gospodarza Walczaka.

W ogniu poniosły śmierć 2 córki Walczaka: 17-letnia Stanisława i 14-letnia Marjanna.

ANTONI KAWCZYŃSKI

ŁUNA NAD MIASTEM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy).

11)

— Syn? Ten, który zginął na wojnie?

— Tak. Pisano o tem z wojska. A teraz wrócił.

— Był w niewoli... — rzucił i zagryzł wargi. Nie słyszała, nie spytała, skąd wie.

— To nie do wiary! — Poczynała odzyskiwać przytomność i na policzkach jej występował powoli rumieniec.

— Hm, — chrząknął. Zamyślił się i skubał niedogolony, blady wąsik na wargach.

— Znasz go? Ty? Skąd? — Teraz dopiero uświadomiła sobie jego słowa.

— Tak. To był mój sierżant, ale tylko przez kilka dni. Nie wiedziałem, że to on właśnie. Jakoś nigdy nie spamiętałem sobie jego nazwiska. Może zapomniałem.

— Zaraz tu będzie. Musi zjeść z nami. Boże, jak się ucieszy stary Kosiński...

Józef rozpogodził się na chwilę. Myśl o nieziemskiej radości, jaka czekała staruszka, rozczuliła go. Spojrzał ku drzwiom i wyprostował się. A więc, — pracowały w nim gorączkowo myśli, — jeszcze raz skrzyżują się ich drogi. Jak ma się odnieść do tamtego?

Od godziny bezustannie miał przed oczyma ów straszny, dziwaczny, nieprawdopodobny moment, ostatnią chwilę, gdy patrzył w oblicze sierżanta. Dawno był to odrzucił od siebie jak balast, jako zagadkę, której rozwiązanie przepadło. A teraz, gdy ujrzał znów zapomnianego dawno i pogrzebionego w myśli, powróciło to i leżało na sercu.

Po krótkiem, ochotniczem przeszkoleniu przydzielono go do kompanji sierżanta. Dzień tylko trwał transport na front, nazajutrz o świcie szli już wyciągniętą tyraljerą naprzód. Słońce wstawało i łąki pachniały rosą. Sforsowali szosę i „zwijali" linję nieprzyjaciela, gdy nagle napotkali na zacięty opór. Tak-tak-tak-tak-tak... grały maszynówki nieprzyjaciela.

Linja ich pod ostrym kątem przecinała wysadzoną wielkiemi topolami drogę, której dalszy odcinek był w rękach wroga. Opodal z lasu siekały maszynki, panując nad polem ataku. Skoro tylko ogień się rozpoczął, nie było dokoła widać żywego człowieka, cała tyraljera dopadła najbliższego schronu, pagórka czy dołu. Sam przykucnął w miejscu bezpiecznem zupełnie, osłonięty od nieprzyjaciela, za wielkiem drzewem przy szosie. Dojrzeć mógł stąd tylko sierżanta, który opodal, również za rosłym pniem, poszukał schronienia. Dokoła, zdawało się, pusto było zupełnie, idyliczny dzień letni na głuchej wsi... Tylko, że ciszę przerywały odgłosy, jakby jacyś olbrzymi zabawiali się trzaskaniem z bicza.

Uważnie patrzył na linję lasu gdy nagle nad uchem świsnął złowrogo krótki brzęk kuli. Wióry i próchno kory posypały mu się w twarz. Pamięta tych kilka uderzeń serca, jakby to były długie godziny i dnie, tysiąc razy od nowa przeżyte i przemyślane.

Dopiero po chwili zrozumiał, że to strzelił ktoś z boku. Czyby zasłonić się od tej strony? Wówczas dostałby się pod ogień od lasu. Wypełznąć do rowu? Wtem — pju — świsnęła druga kula. Drgnął i spojrzał po sobie. Ramię stało się dziwnie ciężkie, a po lewej, nieco ponad sercem, mundur był poszarpany. Na rozdartych włóknach czerwieniła się kropliśta rosa krwi. Pot ciurkiem spływał mu po czole. Dziwne, że nie czuł żadnego bólu. Powoli, jakby miał ołów w głowie, spojrzał w prawo.

Zwrócony ku niemu stał za drzewem sierżant. W jego ręku dymił rewolwer. Twarz wyrażała napiętą do ostateczności uwagę, jakby u chirurga, który dokonał niebezpiecznego cięcia i nadsłuchuje, czy pacjent żyje jeszcze. Kurczowo naprężone wargi miały wyraz bezwiednego, chłodnego okrucieństwa.

Józef nic nie rozumiał. O ile pamięta, uśmiechnął się nawet bezmyślnie ku tamtemu i wybałuszył ogromne, zdziwione oczy.

Pień obok niego rósł, pęczniał, chwiał się, jakby targany orkanem, tysiącami konarów szumiał potężniej niż morze, wypełnił szosę, polę, horyzont, świat cały, aż wreszcie runął, grążąc go w nicości.

Postrzał okazał się niezbyt ciężki. Kula przeszła przez ramię ponad obojczykiem, nie wyrządzając wiele złego.

W ciągu długich tygodni ciszy i bezczynności szpitalnej rozmyślał nad dziwną tą przygodą i rozważywszy sumiennie okoliczności, dochodził do tego samego zawsze wniosku: sierżant strzelał do niego dwukrotnie. Ale dlaczego cóż mu uczynił? Skąd zyskał w nim śmiertelnego wroga? Cóż zrobił takiego w kilku zaledwie dniach ich współżycia i znajomości? Daremnie szukał odpowiedzi, choćby cienia pozoru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stowarzyszenie Młodzieży Obywatelskiej
Poznań-Śródmieście
urządza w sobotę, 30 kwietnia 1932 r.

BAL WIOSENNY

z różnemi niespodziankami wiosennemi, w sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1.

Początek o godz. 20. Strój wiosenny — dowolny.

Na powyższy bal zaprasza Zarząd wszystkich sympatyków S. M. O, dając gwarancję solidnego i wesołego spędzenia wieczoru. zw 14447/8

KALENDARZYK

Sobota, 30 kwietnia 1932.

Słońce: wschód 4,24 — zachód 19,16 — długość dnia 14 godzin 52 min.
Księżyc: wschód 2,55 — zachód 13,38 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Katarzyna — jutro Filip i Jakób.
Kal. słow.: Chwalisław — jutro Lubomir.

Zebrania

Dziś o 20 „Sokół" Okręg Pozn. (sekcja pływacka) — nadzwyczajne zebranie w gospodzie na boisku Sokoła;
o 20 Pozn. Tow. Cyklistów i Motorzystów u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;

Jutro o 10 Zjazd pracowników kupieckich, przemysł., bankowych i biurowych, w sali „Strzechy", ulica Sew. Mielżyńskiego 23;
o 10 Tow Hodowli Gołębi Pocztowych im. Paderewskiego (Św. Łazarz) — walne zebranie u p. Dusika, ulica Marsz. Focha 62;
o 10,30 Sodalicja Pań Akademiczek — walne zebranie w lokalu Zw. Polek, na Św. Marcinie 68;
o 11 Cech Murarzy, w „Ulu", u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 12 Hufiec Młodych Rozwojowców, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 12,15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Górczyn), w ochronce ul. Bosa;
o 14 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum), w Domu Kat. na Śródce;
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników, w „Ulu", ulica Ślusarska 6;
o 18 Tow. Hod. Gołębi Poczt. „Kanonier" — wycieczka do ogrodu p. Jędroszkiewicza na Urbanowie;
o 18,30 Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary (Fara), u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a.

Pogrzeby

Dziś: Śp. dr. Walerjana Wernera o godzinie 15,30 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Antoniego Urbanikiewicza o godzinie 16,30 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Wiktora Brodniewicza o godz. 16,30 ul. Słowackiego 12. — Śp. Pelagji z Manuszaków Häuslerowej o godz. 16,30 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Ludwika Postaremczaka o godz. 17 ul. Fabryczna 6.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Działyńskich 3 — regały i kaszty z czcionkami, biurko z krzesłem, bibljoteka, masz. do cięcia papieru, masz. do szycia drutem, aparat do odbijania;
o 10 al. Marcinkowskiego 13 — 2 masz. do pisania, 2 szafy do książek, 2 biurka, szafa do akt, 6 stołów;
o 11 ul. Wroniecka 4 (licytacja likwidacyjna) — zeszyty szkolne, koperty, etykiety, serwetki, albumy, książki do nabożeństwa, teki, walizki, piłki, lichtarze, krzyże, obrazki, figurki, zabawki, kałamarze, broszki itd.;
o 14 ul. Ślusarska 7 — szafa, książki;
o 16.30 St. Rynek 91 — 2 szafy składowe, kompl. urządzenie składowe.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Poławiacze pereł" (premjera). — Występ p. H. Lipowskiej.
Teatr Polski: Dziś — „U mety".
Teatr Nowy: Dziś — „Lekkomyślna siostra". — Występ Przybyłko - Potockiej.

Napad bandycki

Równe, 29. 4. (PAT.) We wsi Glinki pod Równem dwóch zamaskowanych bandytów napadło na mieszkanie kupca Kasztana, żądając pieniędzy. Kasztan odmówił i wszczął alarm. Wówczas jeden z bandytów strzelił do niego, lecz chybił, a drugi ostrem narzędziem uderzył Kasztana w głowę, zadając mu rany, grożące utratą oka. Po zamachu bandyci zbiegli. Podejrzenie padło na Michała Nazarczuka, Teodora Nagornego i Teodora Jeświewicza. Wszystkich aresztowano.

Samobójstwo mistrza rzeźnickiego

Wczoraj zastrzelił się z rewolweru 36-letni Karol Sturm, właściciel składu rzeźnickiego przy ul. Marsz. Focha 73

Wczoraj wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w usta 36-letni Karol Sturm, właściciel składu rzeźnickiego przy ul. Marszałka Focha 73. Przyczyn rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Sturm wrócił do domu z rzeźni miejskiej o godz. 17 i zamknął się w toalecie. Gdy przez dłuższy czas stamtąd nie wychodził, powzięto podejrzenia. Wyważono drzwi i oczom domowników przedstawił się straszny widok. Na krześle, oparty o poręcz, siedział Sturm, nie dający już znaku życia. Z uszu i ust broczyła obficie krew. Obok zwłok leżał rewolwer. — Samobójstwo musiało być popełnione przed dłuższą chwilą, gdyż krew zaczęła już krzepnąć. Lekarz przywołanego Pogotowia Lekarskiego (55-55) stwierdził zgon.

Przybyła na miejsce wypadku policja zabezpieczyła zwłoki do rozporządzenia władz sądowych. (k.)

Krwawe rozprawy nożowe w Poznaniu

Zatarg wśród mętów wielkomiejskich na Górczynie - Skutki nadużycia alkoholu na Starym Rynku

Wczoraj pod wieczór doszło do groźnej rozprawy nożowej na Górczynie. Na ulicy Marszałka Focha w pobliżu domu pod liczbą 177 wynikła krwawa bójka między czterema osobnikami o bardzo ciemnej konduicie. W wyniku zajścia został ciężko poraniony 22-letni Franciszek Szrama (ul. Szyperska 15). Pobili go i poranili trzej jego towarzysze, Leon Nowak (ul. Śliska 4), Edmund Lekki (Marszałka Focha 97) i Zygfryd Lew (Marszałka Focha 177).

Według zasiągniętych informacyj, wspomniani osobnicy napadli swego kompana na ulicy i poczęli się nad nim w niemiłosierny sposób znęcać. Poraniony i skopany Szrama padł bez przytomności na chodnik i tam zastał go, broczącego krwią, lekarz Pogotowia (55-55). Opatrujący Szramę lekarz stwierdził 10 ran kłutych i tłuczonych, wskutek czego Szrama doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego. Sprawców napadu odstawiono na komisarjat, gdzie zatrzymano ich w areszcie.

Powyższe zajście było rozprawą czy samosądem, dokonanym przez notorycznych przestępców w swojem gronie. Trzej aresztowani napastnicy znani są policji z powodu różnych przestępstw. Do znanych przestępców należy również Szrama, na którego urządzano obławy i pościg po dachach domów. Przed kilku dniami Szrama opuścił więzienie karne, gdzie odbył dwuletnią kaźń za kradzieże z włamaniem.

Druga, również krwawa rozprawa wydarzyła się wczoraj w pewnej restauracji na Starym Rynku. W wyniku zajścia do szpitala miejskiego odstawiono ciężko poranionych nożami 28-letniego handlowca Jana Spychalskiego (Zielona 7) i handlarza ulicznego Bernarda Hetmanowskiego (ul. Kolejowa nr. 46), który został kilkakrotnie pchnięty nożem w plecy, w okolicę nerek. — Tło zajścia nie jest jeszcze wyjaśnione, zdaje się jednak, że odgrywał tam poważną rolę alkohol. (k)

Chcesz zobaczyć jak będzie wyglądał świat za lat 50
spiesz dziś do
„SŁOŃCA"
na niezwykły film
„Małżeństwa Przyszłości"
który stanowi obecnie
prawdziwą sensację dla wszystkich!!! p 397

Przed otwarciem Targów Poznańskich

Na otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich wyjeżdża do Poznania min. przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki.

Ministrowi towarzyszyć będą: dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego Marjan Turski, dyrektor departamentu przemysłowego Kandel, naczelnik wydziału handlu wewnętrznego Sągajłło oraz sekretarz osobisty ministra radca Barański.

Zderzenie tramwaju z samochodem

Wczoraj pod wieczór na ul. Kraszewskiego narożnik Szamarzewskiego nastąpiło zderzenie samochodu półciężarowego firmy „Stenoma" (ulica Niska 3) z tramwajem linji 8. Wskutek zderzenia wóz tramwajowy wypadł z szyn, szyby zostały rozbite a motor uległ zniszczeniu; u samochodu zaś odpadło koło. Jadący samochodem pasażer odniósł lekkie okaleczenia twarzy; opatrzyło go przywołane pogotowie ratunkowe. Kierowca ciężarówki, szofer Andrzej Musiałkiewicz z Wielkiejwsi w powiecie grodziskim wyszedł z wypadku bez szwanku.

Uszkodzony wóz tramwajowy wycofano z ruchu; odholował go do wozowni tramwaj linji 3. (k.)

Aresztowanie komunistów

W związku ze zbliżającem się w dniu 1 maja „świętem" międzynarodówki komuniści wszczęli na terenie Poznania ożywioną agitację. M. in. do skrzynek pocztowych w mieszkaniach wrzucano ulotki Komunistycznej Partji Polski, wzywające do strajku powszechnego w dniu 1 maja i zaburzeń.

W związku z tem władze bezpieczeństwa przeprowadziły w tych dniach na terenie miasta Poznania szereg rewizyj domowych w mieszkaniach działaczy komunistycznych. U ślusarza Stanisława Kaźmierczaka w mieszkaniu przy ul. Wenecjańskiej 11/12 znaleziono i obłożono aresztem całe archiwum literatury komunistycznej, przygotowanej do akcji w dniu 1 maja. Konfiskacie uległo kilka tysięcy egzemplarzy ulotek komunistycznych, odbijanych na powielaczu. W mieszkaniu Sylwestra Drzewieckiego na Chwaliszewie 70 obłożono aresztem najnowszego systemu powielacz, maszynę do pisania i dużą ilość literatury komunistycznej. Drzewiecki był w niewątpliwej łączności z Kaźmierczakiem. Drukowano tam na maszynie ulotki i powielano w celu rozrzucenia ich na terenie miasta Poznania przed dniem 1 maja.

Również osadzono w areszcie jednego z najgorliwszych działaczy komunistycznych piekarza Kazimierza Handkego (Zagórze 13). W myśl instrukcyj Komunistycznej Partji Polski zakupywał on przedmioty i przyrządy, służące do wykonywania wywrotowych ulotek.

Wszystkich trzech odstawiono do więzienia sądowego. (k)

Napad bandycki pod Ostrowem

W nocy z 27 na 28 bm. napadnięty został pod Ostrowem przez nieznanych bandytów Wojciech Strenke, liczący około 70 lat.

Pod groźbą zamordowania zabrano mu około 400 zł, poczem związano go i zakneblowano mu usta. Bandyci zbiegli niespotrzeżeni.

Kiosk w płomieniach

Na Sołaczu w pobliżu parku zapalił się wczoraj w godzinach południowych kiosk uliczny.

Okazało się, że w czasie czyszczenia jakichś przedmiotów benzyną przez żonę właściciela kiosku nastąpił wybuch i kiosk stanął w płomieniach. Znajdująca się w pobliżu publiczność rzuciła się na ratunek i ogień stłumiła. (k.)

Skok z tramwaju

Wczoraj wieczorem na ulicy Fredry w pobliżu Teatru Wielkiego usiłował wyskoczyć z tramwaju 67-letni p. Michał Liberacki (Wały Wazów 36). Upadł jednak na jezdnię i pokaleczył się dotkliwie.

P. Liberackim zajęło się pogotowie ratunkowe. Po opatrunku na stacji p. L. udał się o własnych siłach do domu. (k.)

Pokąsana przez psa

Wezwane do Junikowa pogotowie ratunkowe opatrzyło tam 10-letnią Marję Potrzwiakównę, pokąsaną przez psa. Dziewczynka odniosła bardzo ciężkie obrażenia.

Lekarz zaszył pięć ran szarpanych na podudziu, poczem pozostawił ofiarę niebezpiecznego dla otoczenia psa w leczeniu domowem. (k.)

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Dyrekcja Poczt i Tel.** komunikuje: Na czas tegorocznych Międzynarodowych Targów w Poznaniu od 1 do 8 maja rb. włącznie uruchamia się „Ekspozyturę" Urzędu Pocztowo-Telegr. Poznań 3 w pawilonie IV (Biura Obsługi Publiczności) na placu Targów przy Wieży Górnośląskiej. Zakres działania tej Ekspozytury obejmuje całą służbę nadawczą pocztową, telegrfaiczną i telefoniczną z wyjątkiem nadawania paczek. Godziny urzędowe dla służby zewnętrznej ustala się codziennie od godz. 8—20. Połączenia telefoniczne utrzymywać będzie Ekspozytura z Urzędem Telegraficznym w Poznaniu.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Sztuka Rostworowskiego „U mety" ukaże się w sobotę, niedzielę i poniedziałek, poczem z powodu rozpoczynających się wkrótce gościnnych występów p. Jadwigi Zaklickiej zejdzie z afisza.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu odegrana będzie pogodna krotochwila Mieczysława Fijałkowskiego i Kazimierza Dunin-Markiewicza „Sprawa honorowa". Ceny miejsc zniżone.

Jeden z najlepszych reżyserów polskich, dyr. Teofil Trzciński wystąpi gościnnie na scenie Teatru Polskiego, wystawiając głośną nowość angielską „Dziewczyna i hipopotam", w której ukaże się doskonała artystka sceny krakowskiej p. Jadwiga Zaklicka.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w niedzielę dwa ostatnie występy Marji Przybyłko - Potockiej w głośnej komedji Perzyńskiego pod tyt. „Lekkomyślna siostra".

W poniedziałek, dnia 2 maja, najpiękniejsza nowość repertuaru zagranicznego „Marius", pełna poezji i pogodnego humoru, sztuka N. Pagnol'a, ciesząca się niebywałem powodzeniem.

Z Teatru Wielkiego

Dziś po raz pierwszy w Poznaniu przepiękna opera J. Bizeta „Poławiacze pereł". W popisowej roli Lejly wystąpi gościnnie jedna z najznakomitszych sopranistek doby obecnej, p. H. Lipowska, która partję tę kreowała na największych scenach zagranicznych. Czołowe role odtwarzają pp.: świetny tenor Opery Poznańskiej St. Roy, pierwszy baryton Opery Warsz. Aug. Wiśniewski i ceniony reżyser K. Urbanowicz. Orkiestrą w pełnym składzie symfonicznym dyrygować będzie dyr. Z. Wojciechowski. W akcie I i III nastrojowe tańce hinduskie.

W niedzielę wieczorem „Poławiacze pereł".

Z Teatru Narodowego

W niedzielę, 1 maja o godz. 15 śliczna bajeczka p. t. „Czerwony kapturek". O godz. 15 świetna sztuka historyczna Henryka Sienkiewicza p. t. „Ogniem i Mieczem". O godz. 20 uroczyste zakończenie sezonu ostatnią premjerą p. t. „Zaczarowane koło" Lucjana Rydla. Bilety w cenie od 50 gr do 1,50 zł nabyć można w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna 20, a w niedzielę od godz. 10 do 20 przy kasie teatru.

Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.
T. C. L. a oświata ludu dokona cudu.

KINO „APOLLO" **Dziś t. j. w sobotę, 30 b. m. po raz ostatni** **KINO „APOLLO"**

arcydzieło dźwiękowe polskiej produkcji p. t. **„CHAM"** według głośnej noweli Elizy Orzeszkowej.

Jutro t. j. w niedzielę, dnia 1 maja r. b. wielka premjera najweselszej i najmelodyjniejszej komedjo-operetki sezonu p. t.

„GODZINA Z TOBĄ" p. 396 *w rolach głównych:* **JOANETTE MAC DONALD MAURICE CHEVALIER**

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Lekkomyślna siostra", komedja w 4 aktach W. Perzyńskiego. Gościnne występy p. Marji Przybyłko-Potockiej.

Teatr Nowy postanowił zapoznać naszą publiczność z najwybitniejszymi aktorami polskimi. Program ten realizuje dyr. Rudkowski konsekwentnie od samego początku, wykazując ogromną przedsiębiorczość i nie zrażając się różnemi trudnościami, a na imię mu legjon Może też z dumą powiedzieć, że w jego bilansie artystycznym pozycja gościnnych występów zajmuje specjalnie poczesne miejsce i dzięki niemu Poznań oklaskiwał niejedną sławę, która w normalnych warunkach mogłaby sobie rościć śmiało pretensje do miana światowej.

Równocześnie trzymał się Teatr Nowy tej mądrej zasady, że starał się poziom widowisk — w miarę sił — dostosować do gry znakomitych gości. Dlatego też mieliśmy istotnie pierwszorzędne przedstawienia, które zadawały kłam smutnej tradycji gościnnych występów na różnych scenach prowincjonalnych, występów, sprowadzających się do popisu jednostki przy statystowaniu niemal całego zespołu. Takie „premjery" zakrawały raczej na parodje i nadawały się doskonale na okres kanikuły, kiedy można niejedno zwalić na karb gorąca, urlopów i t. d.

W Teatrze Nowym mieliśmy zawsze widowiska z prawdziwego zdarzenia, co pragnę podkreślić z naciskiem. Do tej kategorji należy również i „Lekkomyślna siostra". Ponieważ pisałem o niej przed niespełna pół rokiem zatem ograniczę się do zwrócenia uwagi na kreację p. Przybyłko - Potockiej w roli Topolskiej.

Ujrzeliśmy specyficzną odmianę histeryczki, ale takiej — na zimno, która umie dostosować ataki i porywy do... każdej okoliczności, wybierając, naturalnie, najodpowiedniejsze dla siebie. Tak pojęta Topolska staje się siłą rzeczy drugą osią akcji i spycha poniekąd z przodującego dotąd stanowiska samą „lekkomyślną siostrę". Czy to jest zgodne z intencjami autora — nie chcę przesądzać. W każdym razie po aktorsku swą koncepcję przeprowadziła p. Przybyłko bardzo ciekawie, cieniując z maestrją djalog (jej specjalność!) i lubując się w mocnych kontrastach. Ostrość ich potęgowała się jeszcze wskutek gwałtownych skoków również w ruchach, wspaniale zresztą sharmonizowanych z tekstem, co jest sztuką nielada. Na tę dziedzinę zwraca się naogół mało uwagi wśród aktorów, a nawet często lekceważy się ją. Dlatego publiczność zrazu była nieco jakgdyby zdezorjentowana, prędko jednak przyzwyczaiła się i odruchowo odtąd reagowała na świetną grę naszego gościa.

J. H.

Akademja Obozu Wielkiej Polski

W dniu święta narodowego, t. j. 3-go maja, odbędzie się w sali Kinoteatru „Apollo"

wielka akademja

Początek o godz. 13,30. Bilety wstępu można odbierać w sekretarjacie O. W. P., św. Marcin 65, m. 6 od godz. 13 - 16 i od 19 - 21.

Samobójstwo ucznia

Tarnów, 29. 4. (Tel. wł.) Rzucił się tu pod pociąg i poniósł śmierć uczeń 7 klasy gimnazjalnej Tadeusz Smalec. Przyczyną samobójstwa było otrzymanie złego stopnia.

Wypadek naczelnika wojewódzkiego

Katowice, 29. 4. (PAT.) Na jadącego na rowerze szosą z Katowic do Rybnika, naczelnika wydziału śledczego urzędu wojew. dr. Wł Chrzanowskiego najechał wczoraj popoł. samochód ciężarowy.

Nacz. Chrzanowski odniósł kilka ciężkich ran w głowę, rękę oraz lewe podudzie i doznał wstrząsu mózgu Odwieziono go natychmiast do szpitala.

Według wyników dotychczasowych dochodzeń, winę wypadku ponosi szofer samochodu, który wbrew przepisom jechał lewą stroną szosy.

SPORT

Piłka nożna

„Pogoń" i „HCP." rozegrają dziś o godzinie 17,30 na boisku Cegielskiego spotkanie towarzyskie, które jako pierwsze spotkanie tych drużyn po czterech blisko latach zapowiada się bardzo ciekawie.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Scotland Jard" Mimo cudzoziemskości, nazwa ta jest u nas dobrze znana z zagranicznych powieści detektywnych, angielska bowiem policja śledcza słynie z dobrej organizacji i sprawności swych członków. Film obecny popiera to nasze o niej mniemanie. detektywi bowiem ze Scotland Yardu wyświetlają bardzo tajemniczą sprawę. Chirurg w szpitalu wojennym przeprowadza operację na rannym w twarz żołnierzu i modeluje jego rysy według znalezionego przy nim medaljonu: Żołnierz ów był znanym przestępcą. a prawdziwy właściciel medaljonu został zabity Przestępca wchodzi w życie z twarzą tamtego i zajmuje jego miejsce Pod wpływem kochającej kobiety, przestępca zmienia się gruntownie i nawet udaremnia okradzenie banku przez swych towarzyszy. idzie też do więzienia. aby okupić dawne winy a potem rozpocząć nowe życie. Akcja filmu rozwija się bardzo ciekawie.

Nadprogram — film z życia floty angielskiej oraz tygodniki filmowe. (ver.)

Kino „Wilsona" wyświetla film reżyserji Joe May'a p. t. „Tragedja kochanków". Anna, córka niezamożnego listonosza małego tyrolskiego miasteczka, kocha się w muzyku. Ponieważ muzyk również jest niezamożny, ojciec wydaje Annę wbrew jej woli za bogatego hodowcę bydła. Tymczasem muzyk, którego opera p. t. „Czar Alp" zyskała ogromny sukces. staje się sławny Zrozpaczony jednak małżeństwem Anny. ucieka od ludzi i zostaje włóczęgą. Dziwnym zbiegiem okoliczności muzyk uchodzi za zmarłego i w rodzinnem miasteczku jest świadkiem odsłonięcia własnego pomnika. Tu Anna, która w międzyczasie została wdową. poznaje go i od tej chwili razem idą przez życie.

Joe May ujawnił swą reżyserską oryginalność przedewszystkiem w kapitalnie pomyślanych scenach. towarzyszących odsłonięciu pomnika muzyka; a biorąc film jako całość, stworzył rzecz ciekawą i interesującą. Role główne powierzył aktorom wytrawnym: Lianie Haid. Gustawowi Fröhlichowi i H A. Schlettowowi. (Ga.)

Kino „Corso" wyświetla dwa filmy. — Pierwszy z nich p. t. „Perły i kobiety" należy do cyklu kryminalno - sensacyjnych filmów z Albertinim Żywa akcja i karkołomna akrobatyka Albertiniego trzymają uwagę widza w napięciu od początku do końca filmu A gdy Albertini w końcu filmu łapie wszystkie „czarne charaktery" widownia aż krzyczy z zadowolenia. Oprócz Albertiniego na czoło filmu wysuwa się w roli jego fałszywego przyjaciela Hans Albers.

„15 minut strachu" jest niewymyślnie jowialną komedyjką amerykańską z cyklu przygód Kelly'ego Irlandczyka i Cohna (nazwisko mówi już o narodowości). W roli pierwszego oglądamy, jak zwykle, Charlesa Murray'a. a w roli drugiego George Sydney'a. (Ga.)

Kino „Aurora" wyświetla dwa filmy: „Dziewica Orleańska" — piękny bohaterski epos. nakręcony z ogromną starannością przez jednę z wytwórni francuskich (z Simoną Genevoise w roli tytułowej) i komedyjkę z Patem i Patachonem Komedyjka p. t. „Pat i Patachon jako spekulanci" należy do serji dawnych. nakręconych jeszcze przed 7 laty. komedyjek. — Popularność Pata i Patachona jest jednak tak wielka, że dla bywalców kina „Aurora" zawsze będzie miłym i pożądanym nadprogramem. (Ga.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 29 kwietnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57,29	47,20	32,75	—	—	378,20	57,75	79,41
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47,20	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd gld.	—	—	82,67	—	—	—	662,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,—	—	—	15,33	—	604,—	803,25	122,60	168,50
Belgja	3½	123,94	100 belg.	—	71,45	58,89	26,09	—	355,—	—	72,15	99,20
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,520	612,—	—	15,15	20,—	3,07	—
Budapeszt	6	155,90	100 pengo	—	—	—	31,—	—	—	743,—	—	124,29
Holandj.	2½	358.31	100 gld. hol.	361,15	206,85	170,63	9,01	—	10,29	—	208,70	287,30
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	84,32	18,24	—	—	—	103,25	141,—
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	32,50	18,63	15,36	—	—	92,80	123,32	18,81	25,90
Nowy York	3	8.91.41	1 dolar	8,909	5,1049	4,209	365,—	—	25,39	33,71	515,25	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35,08	20,10	16,575	92,59	—	—	132,75	20,29	27,92
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26,37	15,12	12,465	123,—	—	—	—	15,27	21,01
Rzym	6	172.—	100 l.	45,90	—	21,63	70,93	—	130,55	173,60	26,55	37,—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,10	99,05	81,67	18,81	—	492,—	654,87	—	137,65
Sztokholm	5	238.88	100 k. szw.	—	—	76,92	19,93	—	470,—	—	94,75	128,25
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	31,—	—	—	379,50	—	—

Skradziono

w czwartek wiecz. między godz. 7—10 z mego mieszkania: **1 czarny płaszcz na jedwabnej podszewce i z jedwabnemi wyłogami, wielkość 50, 2 ubrania męskie, wielkość 50, 1 frak z dwoma białemi kamizelkami, 1 budzik mosiężny z czarnemi marmurkami, 1 walizkę jasno brązową z zielonem pokrowcem średniej wielkości, 1 tekę do akt ciemno brązową oraz dużo różnych części z garderoby i bielizny męskiej.**

Przestrzegam przed kupnem wyżej wymienionych rzeczy i przyrzekam wypłatę wynagrodzenia osobie, która wskaże policji (IV. Kom .P. P., ul. Kręta), względnie mnie miejsce przechowania rzeczy.

Równocześnie zapewniam ścisłą dyskrecję osobie, która przyczyni się do wykrycia skradzionych rzeczy. np 14 465

Henryk Mazurek, Poznań, pl. Działowy 11, tel. 40-28.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W sobotę, dnia 30. bm., o godzinie 11 przed poł. sprzedam w Modliszewie za natychmiastową zapłatą:

11 źrebaków, 2 konie, 43 warchlaki, 8 jałówek, 26 cielaków, 2 powózki.

Zbiórka kupujących przed folwarkiem.

Bączyński, komornik sądowy, Gniezno.

1 SPRZEDAŻE

Piękna

jedwabna bielizna. pończochy. skarpetki. trykotaże ceny kryzysowo niskie. Marja Grabowska. Wielkie Garbary 39. naprzeciw Wodnej dawniej Masztalarska 6 Pp 17 046-54.476

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

elegancki. czysty. niekrępujący. jednemu — dwom. Wielkie Garbary 18. m. 4. zdw 54 192

Niekrępujący

pokój panienkom. Św. Wojciech 25. II., lewo. zdw 54 190

14 DZIERŻAWY

Dzierżawa

1200 mórg z kompl. inwentarzami zaraz do objęcia 47000 Kudliński, Niegolewskich 10a telefon 6039. p 395

26 ROZRYWKA

Dźwiękowe

Kino „Odeon" wyświetla od dziś X — 27 z Marleną Dietrich. — Ceny zniżone. p 394

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Kaucji

400 dam. szukam posady kasjera inkasenta. Oferty Kurjer Pozn. zdpw 54 668

Szofer - mechanik

syn wdowy wojennej poszukuje pracy. Zgłoszenia uprasza Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym Poznań. ul. Fredry 7, pokój 47, telefon 39—97. zdw 54 226/27

Panna

inteligentna. zna krawiecczyzne i haft. dobremi świadectwami — poszukuje jakiejkolwiek posady. może do dzieci. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 54 348

Dziewczyna

z prowincji szuka posady do wszystkiego z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 342

Starsza

zaufana dziewczyna (lat 46). samodzielnem gotowaniem. zaprawianiem. pieczeniem. z dobremi długoletniemi świadectwami. znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie. do wszelkiej pracy domowej za małem wynagrodzeniem — poszukuje posady od 1. ewentualnie 15. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 343

Fryzjerski

pomocnik za małem wynagrodzeniem poszukuje posady. Ofetry Kurjer Poznański zdw 54 353

Dziewczyna

poszukuje posady z cośkolwiek gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdw 54 289

Panna

młodsza. umiejąca dobrze liczyć szuka posady do składu i prac domowych. najchętniej w piekarni. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 292

Służąca

z szyciem i skromnem gotowaniem z zamiłowaniem do dzieci szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 295

Dziewczyna

z prowincji. dobremi świadectwami szuka posady od 1 maja. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 311

Kucharka

Warszawianka poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 322

Dziewczyna

z gotowaniem do wszystkiego szuka posady do lepszych państwa. Oferty Kurjer Pozn. zdw 54 324

Panienka

inteligentna. z ukończoną szkołą wydziałową. poszukuje posady jako początkująca w biurze najchętniej u adwokata. pierwszy miesiąc bezpłatny. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 329

Dwie

panienki. lubiące dzieci. poszukują posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 54 388

Przedpłata na maj 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00. w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94. kwartalnie zł 14.82. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00. w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeszkód w zakładzie. strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma. a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11. w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz 10: większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania. wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.